

# Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

R o k X X  
Cena 50 gr  
Wyd. ABCD  
I E F G

KRAKÓW  
1 lipca  
1968 r  
Nr 155 (6332)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta

P O N I E D Z I A Ł Ą K

**N**ie jest dla nikogo tajemnicą, że Polska to kraj zasobny w zabytki ale chyba nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak wiele cennych i pięknych niegdyś pałacików czy zamków stoi teraz bezpańsko; puste, porośnię trawą, zdane na łaskę kapryśnej przyrody; czekają na kogoś, kto zaopiekowałby się nimi i przywró-

przykład nie wymaga dalszych komentarzy.

\*  
Korzkiew jest dla nas symbolem wysokiej próby akcji społecznej i najlepszym dowodem tego, że studentów stać na ratowanie ginących pomników historii. Ale dziesiątki dalszych zabytków ciągle czekają na mecenasów, a konserwatorzy apelują o pomoc w ich ratowaniu.

Lidia Jedlińska

## Studenci opiekują się zabytkami

cił blask dawnej świetności. Dla niektórych zabytków los bywa niekiedy łaskawszy. Łaskawszy, bo nareszcie ktoś się nimi zajął! Ale czy do prawdy np. PGR jest w stanie zapewnić należytą ochronę zabytku? Często bowiem zdarza się, że wiekowe budowle włodarzone są właśnie przez PGR-y i zamieniane na obiekty o charakterze gospodarczym...

\*

W podkrakowskiej miejscowości Korzkiew, na szlaku dawnej linii obronnej Piastów, znajduje się zamek; zbudowany na przełomie XVI i XVII wieku przez Jordanów herbu Trąby, został około roku 1760 zniszczony przez Wodzickich, którzy urządzili w nim wielki spichlerz. Ich następcy — Guzińscy, aby uniknąć płacenia podatków, rozebrali dach zamku. W ten sposób zabytkowa budowla została doprowadzona do ruiny, a reszty dokonał czas.

Cóż więc pozostało z dawnej świetności renesansowego zabytku? Niestety — tylko ruiny... Na szczęście Korzkiew znalazła mecenasów z prawdziwego zdarzenia. Są nimi studenci Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej z pracownikami naukowymi — doc. Małeckim i doc. Sitkiem na czele. Przystąpiono do pracy — zostały wykonane plany, szkice i inwentaryzacje, odgruzowano teren oraz górne piętro zamku, założono kraty w oknach, zabezpieczono wejście do Sali Rycerskiej. W niedalekiej przyszłości ma tu powstać muzeum zamków jurańskich oraz kawiarnia, z której będą zapewne ochoczo korzystać liczni turyści.

Dodajmy jeszcze, że plan inwestycyjny przewiduje założenie parku przyzamkowego, a w budynkach podworskich (należących niegdyś do właściciela zamku) — stacji turystycznej.

Faktem godnym podkreślenia jest wydatna pomoc korzkiewskiej młodzieży, która pod wodzą p. Augustyniacha — kierownika tamtejszej szkoły — waleśnie przyczyniła się do uporządkowania terenu. I chyba ten

Dla przyszłych architektów, budowniczych, geodetów, historyków sztuki, plastyków widzę tu szerokie pole do działania. Wprawdzie sam zapal i dobre chęci nie przywrócą dawnej świetności zabytkom; niezbędne są tu także pewne kwoty pieniężne. Ale może i te trudności dałoby się przełamać?

Nasuwa się jednak pytanie: czy sama akcja rekonstrukcji, konserwacji nie będzie przyszłościową sztuką dla sztuki?

Czy opłaci się włożony trud i zainwestowane pieniądze?

Nie postuluję wprawdzie zorganizowania żłobków czy przedszkoli, gdyż w takim przypadku całość przedsięwzięcia mijałaby się z celem, ale wydaje mi się, że byłoby nie od rzeczy pomyśleć o dobrze zorganizowanym Domu Pracy Twórczej czy ognisku artystycznym, w którym mieliby oparcie np. muzycy, plastycy czy ludzie pióra? A gdyby tak „wyjść w szeroki świat” z wieczorami wawelskimi?

A czy np. studenci nie wypoczywaliby z pełną satysfakcją w obiekcie przywróconym do życia własnymi rękoma? O ileż ciekawsze, pożyteczniejsze i atrakcyjniejsze stałyby się wakacyjne praktyki, spędzone przy odbudowie zamku!

PS. W jednym z niedawnych numerów Tygodnika studenckiego „POLITECHNIK” proponowano podjęcie akcji, zmierzającej do odratowania studenckimi siłami i środkami jednego z „bezańskich” zabytków. Postulowano, aby odrestaurowany obiekt przeznaczyć np. na dom wypoczynkowy dla studentów.

Inicjatywa ta godna jest niewątpliwie uznania i... wszechstronnego rozważenia (przede wszystkim przez organizacje studenckie, a zwłaszcza koła naukowe). L.J.



Tak wyglądał zamek w Korzkwi

Rys. Jan Gumowski